



KOMENTARZ

Rosnące potrzeby Ukrainy w zakresie ciężkiej artylerii

Marcin Andrzej Piotrowski

26 kwietnia USA zainicjowały Grupę Kontaktową ds. Ukrainy (aktualnie należą do niej 43 państwa), która ma koordynować pomoc w zakresie dostaw sprzętu i uzbrojenia wojskowego. Jednym z priorytetów będzie zaopatrzenie Ukrainy w ciężką artylerię i amunicję, które ogrywają kluczową rolę w jej obronie. Ponieważ siły Rosji są coraz bardziej skupione na wschodzie i południu Ukrainy, zapasy uzbrojenia i amunicji obrońców wyczerpują się i powinny być uzupełnione. Znacząca rola artylerii w sztuce operacyjnej i taktyce Rosji pociągnie za sobą implikacje dla planów obrony wschodniej flanki NATO.

Jakimi zdolnościami artyleryjskimi dysponują Rosja i Ukraina?

Rosja i Ukraina posiadają identyczne lub zbliżone zdolności artyleryjskie, wykorzystujące haubice oraz wieloprowadnicowe wyrzutnie raketowe, w większości wyprodukowane jeszcze w ZSRR. Obie strony mogą razić przeciwnika ostrzałem haubic samobieżnych lub ciągnionych kal. 122 i 152 mm o zasięgu standardowej amunicji do 15 i 17 km, a niestandardowej – do 21 i 33 km. Obie armie używają także wyrzutni raketowych BM-21 Grad, BM-27 Huragan i BM-30 Smiercz (o zasięgu kolejno do 20, 35 i 70 km), które mogą przenosić głowice odłamkowo-burzące, przeciwpancerne, [kasetowe i termobaryczne](#). Przed rozpoczęciem [obecnej fazy wojny](#) Rosja mogła posiadać nawet 6–10 tys. zestawów artyleryjskich, podczas gdy Ukraina dysponowała około 600 haubicami i 350 wyrzutniami raketowymi. Rosja posiada również większe zapasy amunicji dla obu rodzajów systemów artyleryjskich. Ponadto w trakcie wojny część ukraińskich zakładów remontowych i magazynów amunicji została zniszczona w wyniku rosyjskich ostrzałów raketowych i nalotów.

Jakie są różnice w taktyce obu stron?

Brak jest wiarygodnych i szczegółowych danych dotyczących obu walczących stron, ale na podstawie publikowanych zdjęć można szacować, że ciężka artyleria odpowiada za 75–80% strat wśród żołnierzy, cywilów i infrastruktury. Mimo przeprowadzenia modernizacji technicznej posiadanych systemów doktryna Rosji wciąż zakłada zmasowany i nieprecyzyjny ostrzał artyleryjski celów wojskowych i cywilnych, który ma oszczędzać siły własne w przypadku zetknięcia się z siłami przeciwnika lub podczas prób zajęcia dobrze przygotowanych do obrony terenów zabudowanych (najbardziej [dramatycznym przykładem jest Mariupol](#)). Takie [podejście będzie utrzymane zarówno w razie kontynuacji działań ofensywnych](#), jak i w sytuacji, w której linia frontu nabrałaby charakteru statycznego i walk pozycyjnych. Artyleria Ukrainy, biorąc pod uwagę topniejące zapasy amunicji i malejące możliwości jej produkcji, musi z kolei prowadzić bardziej ekonomiczny i precyzyjny ostrzał sił agresora. Różnice taktyki widoczne są też w wykorzystaniu przez Ukrainę nielicznych radarów artyleryjskich oraz masowo stosowanym rozpoznaniu celów za pomocą tanich dronów.

KOMENTARZ PISM

Jak państwa zachodnie mogą pomóc Ukrainie i poprawić jej sytuację strategiczną?

Istnieje szereg możliwości doposażania artylerii Ukrainy w kolejnej fazie wojny. Powinny one być omawiane na comiesięcznych spotkaniach Grupy Kontaktowej. Po pierwsze, kraje Europy Środkowej dysponują wciąż dużymi zapasami – a nawet liniami produkcyjnymi – amunicji dla haubic 122 mm oraz rakiet typu Grad, które mogą bezzwłocznie przekazać Ukrainie. Pod wpływem presji USA na sprzedaż uzbrojenia tego typu [móglby zgodzić się też produkujący je Izrael](#). Takie dostawy nie wymagają dodatkowego przeszkolenia sił Ukrainy. Po drugie, kraje wschodniej flanki NATO i Finlandia są w trakcie wymiany systemów poradzieckich na bardziej zaawansowane uzbrojenie o standardowym kalibrze haubic NATO (155 mm), co także może skłaniać je do transferów nadwyżek amunicji o standardach ZSRR. Po trzecie, [zrealizowano już pierwsze dostawy na Ukrainę amerykańskich haubic i amunicji kal. 155 mm](#). Deklaracje w sprawie analogicznych działań złożyły Wielka Brytania, Kanada, Holandia i Francja. Otwiera to możliwości transferu na Ukrainę zapasów amunicji z krajów członkowskich NATO, partnerskich i spoza Sojuszu. Wymaga ona jednak przeszkolenia z zakresu obsługi haubic, co wydłuży czas ich wprowadzenia do boju. Po czwarte, niezależnie od wymienionych opcji Ukraina w celu skutecznego naprowadzania swojej artylerii będzie potrzebowała kolejnych dronów i znacznie większej liczby radarów.

Jakie są wstępne wnioski dla planowania obrony państw NATO?

NATO musi uwzględnić fakt, że doktryna bardzo precyzyjnych uderzeń artylerii, która została wypracowana w toku operacji ekspedycyjnych, nie gwarantuje skuteczności w obliczu agresji zmasowanych sił konwencjonalnych Rosji. Obecnie większość zestawów artyleryjskich NATO ma krótszy zasięg od systemów Rosji, która nawet po stratach w wojnie z Ukrainą zachowa przewagę ilościową w tym rodzaju uzbrojenia nad zasobami państw Sojuszu. Dzięki tym zdolnościom rosyjscy planiści, opracowując scenariusz konfliktu z NATO, mogą nadal zakładać sukcesy taktyczne w starciu z sąsiadami. W hipotetycznym konflikcie Rosji z NATO sojusznicy musieliby ponadto równoważyć jej przewagę za pomocą nie tylko własnej artylerii, ale też dzięki znacznie szerszemu wykorzystaniu lotnictwa – wsparciu śmigłowców szturmowych, dronów bojowych i tzw. amunicji krążącej. [Každorazowa decyzja o wzmocnieniu sił sojuszniczych na wschodniej flance](#) powinna więc uwzględniać większą obecność w Europie Środkowej artylerii raketowej i haubic oraz środków rozpoznania NATO, zarówno pod względem liczby jednostek, jak i ćwiczeń. Sojusznicy powinni też inwestować w brakujące zdolności, np. dalej rozwijając lub wprowadzając do uzbrojenia amunicję naprowadzaną i z wydłużonym zasięgiem dla haubic.